

## Biała sukienka – Spinakery

Czasami, gdy mam chandrę i jestem sam,  
Kieruję wzrok za okno, wysoko tam,  
Gdzie nad dachami domów i w noc, i dniem,  
Nadpływa kołysząca?, marzeniem?, snem

I ona taka w tej białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech  
Chwyciłem mocno jej obie ręce  
Oczarowany, zasłuchany w słodki śmiech  
I cała w żaglach, jak w białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech  
Chwyciłem mocno ster w obie ręce  
I żeglowałem zasłuchany w fali śpiew

Wspomnienia przemijają, a w sercu żal  
Wciąż w łajbę się przemienia dziewczęcy czar  
Jeżeli mi nie wierzysz, to gnaj co tchu,  
Tam z kei możesz ujrzyć coś z mego snu

I ona taka w tej białej sukience  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech  
Chwyciłem mocno jej obie ręce  
Oczarowany, zasłuchany w słodki śmiech  
I cała w żaglach, jak w białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech  
Chwyciłem mocno ster w obie ręce  
I żeglowałem zasłuchany w fali śpiew

Nie wiem, czy jeszcze kiedyś zobaczę ją  
Czy tylko w moich myślach jej oczy lśnią?  
Gdy pochylona, ostro do wiatru szła?  
Znowu się przeplatają obrazy dwa

I ona taka w tej białej sukience  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech  
Chwyciłem mocno jej obie ręce

Oczarowany, zasłuchany w słodki śmiech  
I cała w żaglach, jak w białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech  
Chwyciłem mocno ster w obie ręce  
I żeglowałem zasłuchany w fali śpiew



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych